OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 CHOJNICE, dnia 5-go października 1924 r. Nr. 27

Dlaczego mężczyzna bierze za żonę kobietę odmienną od swej matki?

Dlaczego mężczyzna, szukając sobie żony, prawie zawsze wybiera sobie kobietę, różniącą się możliwie najbardziej od jego matki.

Nie dlatego, że nie lubi swojej matki. Mężczyzna prawie zawsze ubóstwia swoją matkę i uważa ją za wzór cnót wszelkich, jakie zdobić muszą kobietę. Miljony żon mogą poświadczyć, że ich mężowie przypominają im zawsze sposób gotowania ich matki że przytaczają ciągle zdania matki i tłómaczą, że ich matka nigdy nie chodziła na zabawy wieczorami, na tańce, ale siedziała w domu i cerowała skarpetki, oraz że była tak znakomitą gospodynią, iż prowadziła dom, żywiła i odziewała siedmioro dzieci bardzo małym kosztem.

Ponieważ syn tak wysoko ceni swoją matkę, należałoby się przeto spodziewać, że będzie szukał ze świecą, dopóki nie znajdzie dziewicy, będącej usposobieniem jego matki i że wtedy za włosy zaprowadzi ją do ołtarza, jeżeli go nie będzie chciała posiąść. Niestety wcale się tak nie dzieje. Kobieta podobna do jego matki, nie wabi mężczyzny, ale wabi go taka, która jest zupełnym przeciwieństwem do jego matki.

Jeżeli matka jego wysoką, poważną matroną, mającą wejrzenie królowej, można śmiało twierdzić, że jej syna oblubienica jest drobnym i psotnym stworzonkiem, jeżeli zaś jego matka jest szczupła i mała kobieta, to żona jego będzie miała kształty amazonki.

Jeżeli matka jest kobietą surową, mającą średniowieczne poglądy, możesz na pewno liczyć na to, że syn pojmie za żonę kobietę swobodnych manier, która pali papierosy, tańczy, aż dziury w bucikach wydziera i za główny cel swojego życia uważa zabawy i uciechy. Jeżeli matka jest sławną kucharką, najczęściej żona jej syna nie umie wody zagotować, żeby się jej nie przypaliła . . .

Jeżeli jego matka nosi tę samą suknię i kapelusz sezon po sezonie, bądźmy pewne, że jej synowa ubiera się według ostatniej mody.

Ta fatalna skłonność mężczyzn do wybierania sobie żon z innej klasy jest odpowiedzialna za wiele kłopotów pomiędzy nimi, jako też pomiędzy ich matkami i żonami.

Mężczyzna poślubia kobietę, której każdy zwyczaj, każda myśl, każdy pogląd i upodobanie, jest zupełnie przeciwne zwyczajom, myślom, poglądom i upodobaniom jego matki, a potem łączy obie kobiety i każe im być nawzajem szczęśliwemi. A ponieważ obie są dobremi kobietami i obie go kochają, nie mogą zrozumieć, dlaczego drą się między sobą, jak dwa koty.

Ale to jeszcze nie najgorsza rzecz. W końcu mężczyzna wraca do swego typu i chociaż celowo wybrał sobie żonę zupełnie odmienną od swojej matki, po ślubie chce, aby ona nagle zmieniła się i stała się wiernym odbiciem jego matki.

Jest to przyczyna, na którą żony narzekają i przez którą skarzą się na niesprawiedliwość mężów, mówiąc: „wiedziałeś zanim się pobraliśmy, że lubiłam zabawy, a nie potrafiłam prowadzić domu. Dla czego tedy nie wziąłeś sobie kobiety przywiązanej do domu, cichej i spokojnej, umiejącej gotować, jak twoja matka?“

Albo też skarzy się: „Podobało ci się u mnie to, że byłam wesoła i radowałam się z życia. Jeżeli chciałeś za żonę kobietę pokorną i cierpliwą, jak twoja matka, to dlaczegoś takiej nie poślubił, zamiast wybierać sobie inną, a potem narzekać, że nie jest uległą?“

Biedny mężczyzna kołowacieje i nie umie na to odpowiedzieć. Być może, biolog powiedziałby mu, iż odziedziczył on tak wiele po swej matce, że instynktownie wybiera sobie za towarzyszkę życia kobietę całkiem odmienną od matki, albowiem jest to sposób natury, jakiego chwyciła się, aby ludzkość pozostała normalna. Gdyby wysokiego wzrostu i dobrej duszy mężczyźni i kobiety łączyli się z sobą, to po pewnym czasie mielibyśmy rasę olbrzymów i karłów. Gdyby bardzo zdolni szukali tylko bardzo zdolnych, a tępi tępych, to wkrótce świat składałby się z nadludzi i z matołków.

A gdyby synowie żenili się z takiemi kobietami, jak ich matki, to ujrzelibyśmy jak cechy rodzinne rozwijałyby się do dziesiątej potęgi.

Właśnie ten powab, jaki ma dla nas przeciwieństwo, sprawia, że ludzkość przedstawia nadal taką miłą rozmaitość. W przeciwnym razie jedni by wymarli a drudzy znaleźliby się w domu obłąkanych.

Dlatego to synowie nigdy nie biorą za żony całkiem odpowiednich dla siebie dziewcząt, zupełnie takich, jakiemi ich matki były w młodości, ale wybierają sobie dziewczęta takie, które nie są i nigdy nie będą podobnemi do ich matek i z któremi ich matki do śmierci nic wspólnego mieć nie będą.

W walce o prawa kobiety.

Japonja, jak wiadomo, jest krajem najjaskrawszych kulturalnych kontrastów. Nigdzie chyba w takim stopniu jak tam, nie ścierają się stare przepisy i zwyczaje, z wysiłkami wykorzystania pewnych możliwych zdobyczy współczesnej cywilizacji i kultury. Specjalne stanowisko w tej walce zajmują kobiety japońskie.

Japonka z niższych sfer społecznych zmuszona warunkami do potrzymywania mężczyzn w jego walce o byt, prędzej zdobyła sobie swobodę ruchów. Natomiast kobiety należące do kast wyższych, wege-

tują w dalszym ciągu zamknięte ściśle w ścianach domostwa.

W starym japońskim domu nieznane jest życie towarzyskie Jeżeli mąż chce rozrywki, to idzie do herbaciarn, 'spotyka się tam ze swoimi przyjaciółmi, załatwia interesy; a jeśli ci panowie zapragną kobiecego towarzystwa, to w takim razie zapraszają, nie żony swoje, ale gejsze.

Ta opiewana w tak poetycznych barwach w Europie japońska gejsza, jest w istocie roznosicielką zarazy i demoralizacji, a od gospodarstwa lokalu otrzymuje prowizję od konsumcji trunków.

Zaraz po wojnie wzmógł się w Japonji ruch feministyczny i na arenę publiczną wystąpił szereg kobiet, które sobie postawiły za zadanie wyzwolenie kobiety w kraju Mikada. Walka z pijaństwem, ze sprzedawaniem dzieci, dziewczynek, wychowywanych później na gejsze, walka ze samą gejszą, z osamotnieniem i pozostawieniem kobiety w ciemności, ze zwyczajem wprowadzania młodej żony do domu teściowej, aby ją tam uczynić formalną niewolnicą, z olbrzymią ilością urodzin wśród nieznośnych warunków hygienicznych — oto program feministek japońskich.

Najwyższy wyraz znajduje feminizm japoński w licznych pismach kobiecych, cieszących się dużą poczytnością.

Najpopularniejszą dziennikarką w Japonji jest pani Hani, która nie zadowala się teoretycznem uświadomieniem, ale także praktycznem pouczaniem o rozwoju kobiet. Stworzyła ona t. zw „szkoły wolności", w których dziewczęta uczą się wszystkiego, co potrzebne jest do wzorowego prowadzenia gospodarstwa.

Szkoły owe cieszą się ogromną frekwencją.

Drugą apostołką w służbie ruchu kobiecego jest pani Kaway, organizatorka japońskich sekcji rozpowszechnionego na całym świecie stowarzyszenia „Young womes christian association" (chrześcijańskie zjednoczenie młodych kobiet), które we wszystkich stolicach, otwiera schronienie dla samotnych kobiet.

Najbardziej interesującym zjawiskiem wśród japońskich bojowniczek feminizmu jest baronowa Ishi-Moto. Młoda niezwykłej urody, zajmująca w japońskich sferach towarzyskich pierwszorzędne stanowisko, pozostawiła pewnego razu męża i dwoje dzieci u teściowej i udała się na studja do Ameryki.

Tu, ta dama, rozporządzająca ogromnym posagiem, przyjęła posadę najprzód jako panna sklepowa, potem jako stenotypistka, aby jak najdokładniej poznać warunki pracy zarobkującej kobiety. Miarodajną dla przyszłej jej działalności w ojczyźnie była znajomość z mistres Sanger, namiętną zwolenniczką maltuzjanizmu t. j. prądu. zmierzającego do ograniczenia dzieci w rodzinie.

Baronowa Ishi Moto uznawszy prawdę twierdzenia, że naród zyskuje na siłach nie przez liczbę urodzin, ale przez zdrowe dzieci, propaguje obecnie w Japonji, pomimo prześladowań policji system dwojga dzieci.

Krewną jej jest córka burmistrza Tokio, p. Surri — żona znanego literata, która po swym powrocie z Europy i Stanów Zjednoczonych zainicjowała u siebie w domu zebrania, przyczem zaprasza jednocześnie, japońskie damy i mężczyzn cudzoziemców.

Oczywiście w Europie jest to zupełnie zwykła rzecz, lecz w Japonji jest niezwykle śmiałą inowacją o wielkiem znaczeniu.

Jednocześnie podejmują też walkę o słuszne swoje prawa kobiety tureckie. Zażądały one zniesienia wielożeństwa, ograniczenia rozwodów, wprowadzenia instytucji małżeństwa, według „praw określonych przez cywilizowane państwa Zachodu".

Niedługo potem opróżnią się haremy, Turczynki przywdziewają suknie swoich sióstr zachodnich, każda z nich będzie jedyną żoną jedynego męża, będą ukazywać się publicznie z „otwartą przyłbicą" i przestaną być tajemniczemi istotami ukrytemi w głębi buduarów z niewolnicami, konfiturami różanemi i etiopskimi murzynami.

Hygiena starości.

Ludzie zwykle spoglądają na zbliżającą się starość z pewną obawą i nie bez przyczyny. Przedewszystkiem ci którzy się zaczynają starzeć, obawiają się, by następne lata nie sprowadziły na nich takiego osłabienia, któreby ich beznadziejnie ubezwładniło tak pod względem fizycznym, jak i umysłowym.

Dla krewnych i przyjaciół również to jest połączone z troską, albowiem opiekowanie się starą osobą, jest bądź co bądź zawsze dużym ciężarem, chociażby się obowiązki z tem związane bardzo chętnie spełniało

Trudno jest oznaczyć stary wiek. Niektórzy są starcami, mając lat 60, inni przy 80 latach wykazują rzeźkość fizyczną i umysłową. Starość nie może sądzić po ilości przeżytych lat. Powszechne, utarte zdanie powiada, że „kobieta jest tak stara, jak wygląda, podczas gdy mężczyzna jest tak stary jak się czuje" Określenie, cieszące się dużem powodzeniem w kołach lekarskich, „że człowiek jest tak starym, jak stare są jego arterje", prawdopodobnie jest najlepszem sprawdzeniem wieku każdego człowieka. Określenie to, przetłómaczone na zwykły język, oznacza, iż długość życia ludzkiego zależy przedewszystkiem od tego, w jakich warunkach znajduje się system arterji. Przedwczesne stwardnienie arterji, często powodowane zarażeniami, nieodpowiedniem odżywianiem się także zmartwieniami, nadmiernymi wysiłkami, jest możliwe do uniknięcia.

Bardzo dużo jest takich ludzi, którzy po dojściu do pewnej liczby lat wmawiają w siebie, iż przeczytali już ostatnią kartę swego życia. Rozumują oni wówczas, iż powinni zaprzestać czynności fizycznych i umysłowych i oddać się bezczynnemu odpoczynkowi. Tymczasem powinni oni hołdować zupełnie innemu poglądowi. Należy właśnie wówczas dołożyć wszystkich starań w tym kierunku, by nadal zachować świeżość umysłu i rzeźkość ciała i by zapewnić sobie w ten sposób szczęśliwą starość. Stary wiek powinnien być fizjologiczną zmianą, przynoszącą inne przyjemności życia.

Rozrywka umysłowa, podobnie jak i fizyczna jest podstawą szczęśliwej starości. Czytanie gazet i miesięczników, a także doborowych dzieł z zakresu literatury dawnych czasów jest doskonałem lekarstwem na łatwą skłonność do popadania w zwątpienie i rozpacz. Poza tem lekka praca fizyczna, wymagająca pewnego wyrobienia i sprawności, a zatem stosowania wysiłku umysłowego, jest również bardzo pomocną. Dobroczynnie także oddziaływa na starych ten fakt, gdy ich dopuszczamy do koła młodych ludzi, ożywionego zwłaszcza żywą dyskusją. Starzy mają takie same prawo interesować się sprawami życia, jak i młodzi, ale niestety o tem młodzi bardzo często zapominają. Usuwanie starych osób od towarzystwa młodych czyni ich bardziej skłonnymi i podatnymi do poddawania się starości i związanym z nią nieudolnościom fizycznym i umysłowym.

Z rozmyślań doświadczonego lekarza.

Trzeba być bardzo naiwnym, by sądzić, że można wyzdrowieć wyłącznie przy pomocy lekarstw.

Ażeby zachorować, trzeba już poprzednio być chorym.

Lekarstwa działają najlepiej w tych wszystkich chorobach, które się i tak kończą z reguły, wyzdrowieniem...

W chorobie to, co najbardziej przeraża, jak ból, gorączka, brak apetytu, obrzęk, jest koniecznym warunkiem wyzdrowienia.

Całe lecznictwo można podzielić na: zgodne i niezgodne z prawem przyrody.

Im recepta dłuższa, tym mniej zasługuje na zaufanie.

Aby lekarstwo pomogło, musi koniecznie działać na wszystkie zmysły i być drogie...

Specjalista jest często podobny do rzemieślnika, wyrabiającego, jedno kółko maszyny, bez dostatecznego zrozumienia całości.

Moda jest tak potężną tyranką, że wielu niesie jej w ofierze zdrowie i życie.

„Wart Pac pała, a pałac Paca" — powinni mówić sobie wzajemnie kobieta i mężczyzna.

Nadmierny odpoczynek, jest równie szkodliwy jak nadmierne odżywienie.

Gdy się widzi tak częste katowanie zwierząt, to pomimo woli przychodzi na myśl znane porównanie: że niektórzy ludzie, to djabły, a zwierzęta, to pokutujące dusze.

Próżniactwo jest także okradaniem innych!

Jak sobie radzić podczas upałów?

Człowiek nieraz wywołuje w sobie gorączkę temperamentem swoim i myśleniem o gorączce. Pewien lekarz badacz, powiada, że im więcej o gorączce myślimy tem gorzej będzie.

Latem mamy mniej chorób aniżeli zimą lub w innej porze roku.

Ludzie nie znoszą gorączki, choć ona zaledwie kilka dni trwa, bo reszta dni to tylko przyjemne, ciepłe powietrze. Lato jest prawdziwym przyjacielem człowieka.

W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu, najmniej ludzi umiera i to zarówno w jakiej części kraju kto mieszka. Z tych trzech miesięcy, które nazywamy latem, wrzesień kończy lato i ma zwykle najmniej wypadków śmierci. Powinniśmy się zatem cieszyć z lata, a im gorętsze, tym być więcej kontenci, bo gorąco letnie to prawdziwa dobroczynność natury. Latem słońce nietylko że grzeje, ale działanie promieni słońca jest bardzo korzystne dla człowieka, gdyż zabija w ciele naszem rozmaite zarazki. Powietrze jest świeże, a z powodu gorączki wywabia człowieka z domu, więc człowiek oddychając świeżem powietrzem kąpie swoje płuca w niem i staje się odporniejszym na dolegliwości. Lato zatem jest w pewnem słowa znaczeniu czarem zdrowia piękności, uciech, życia.

Ciepło potrzebne jest człowiekowi do życia. Całkowicie zimny świat byłby ponury i niezdrowy, a zatem śmiercią dla nas.

Zapytajmy się tylko kobiety, która zajęła się szczerze pracą, a odpowiedź będzie, że o gorączce nie wie, aż jej ktoś o tem przypomni. To dowodzi, że jeżeli człowiek jest zajęty i nie spogląda wciąż na termometr i na parasole, nie będzie myślał o gorączce. Ze zdziwieniem spoglądamy na osobę przy zagadnieniu jej — ale to był gorący dzień — a osoba się wcale tem nie gorszy, bo niewiedziała o gorącym dniu. A czy nieraz nie usłyszymy — tak byłam zajęta, że ani zauważyłam, że dziś było gorąco.

W dni gorące ciało nasze zwykle się poci, a potem ochładza ciało. Ludzie pracują latem przy otwartych oknach, gdzie świeże powietrze ich oknami dochodzi, lepiej na tem wychodzą, albo zimą zamknięci w mocno ogrzewanych fabrykach. Temperatura w domu, jako i w miejscach pracujących w zimie jest zwykle wyższa aniżeli przeciętny dzień latem.

Latem przez poty wiele wody uchodzi z ciała zabierając z sobą nieczystości z krwi. Ten odpływ jednak trzeba zastąpić czystą wodą, inaczej organom wewnętrznym może zaszkodzić brak wody w cieple. Pewien francuski medyk zaleca picia gorących napoi raczej aniżeli lodowe sody. Zimna woda bez lodu jest bezpieczniejsza aniżeli lodowa.

Mięsa należy mało latem używać, albowiem mięso sprawia gorączkę.

Najzdrowszem wtedy jest używanie mleka i mlecznych potraw, świeże jarzyny i owoce.

Pamiętajmy zatem, że ciężkie potrawy i myślenie o gorączce sprowadza na nas gorączkę prędzej aniżeli atmosfera.

Z obcej krainy.

Nad szczyty gór,
Nad wody fal,
Większy nad wszystko
W mej: piersi żal.

Czemu poznałem
Piękności jak czary?
które bez liku
Świat ma bez miary.

Wszystko, o Stwórco
Jest Twoje dzieło,
Bo z Twojej ręki
Początki wzięło.

Tyś jest Wszechmocny,
O, dobry Panie,
Jeśli Ty zechcesz,
Tak też się stanie.

Więc usłysz Panie,
Głos swej dzieciny
Prośbę mą śle Ci
Z obcej krainy.

Niech zgoda, miłość
Twe syny spoi,
Wszak to Twe dzieci
A bracia moi.

Więc prośbie mojej
Uczyń zadość Panie,
Błogosław Polsce,
Usłysz me błaganie.

Gdyby miał nieład
Rządzić nimi, Panie
Nie dozwól na to,
Usłysz me błaganie.

Uspokój serce,
Polskiej dzieciny,
Ślę prośbę do Cię
Z obcej krainy.

Daj zgodę, miłość,
Polsce, o Panie,
Wspomagaj kraj ten,
Usłysz me błaganie.

Boć sławy pałac,
Co kraj przyozdobi
Jedynie zgoda
Zbuduje i zrobi.

Więc taki pałac
Daj Polsce o Panie,
Błogosław kraj ten
Usłysz błaganie.

Figliki.

Ręka jest widocznie najdroższą rzeczą u dziewczyny, skoro wszyscy tylko o rękę proszą.

* * *

Różnice.

Panna — to list zapieczętowany, jeszcze nie odesłany.

Mężatka — to znów list odpieczętowany, polecony.

Wdówka — to odkrytka, którą każdy może przeczytać.

Stara panna — to list poste — restante, po który nikt się nie zgłasza.

* * *

Najłatwiej znaleść męża, gdy go wcale nie szuka.

* * *

Kobiety winne być przekonane o tem, że trudno mężczyznę przekonać gderaniem.

* * *

Można i głośno.

Przyjaciel do przyjaciela idącego z żoną mówi p ocichutku:

— Bój się Boga, Władku, jak mógłeś żenić się z starą brzydką i garbatą?

— Możesz mówić głośno Ferduś, mówi przyjaciel, bo ona także i głucha.

* * *

W aptece na Podhalu.
(Prawdziwe.)

Do apteki w pewnej miejscowości na Podhalu, przyszedł gazda i prosi o leki. Ponieważ leków tych jakich żądał gazda, używa medycyna i wetenarja, aptekarz pyta:

— A dla kogoż to? Dla człowieka czy bydlęcia?

Gazda podrapał się za uchem, namyślił się chwilkę, splunął w kąt i r ecze:

— Ani dla bydlęcia, ani dla człowieka!

W takim razie dla kogoż? pyta się zaciekawiony aptekarz.

— Dla mojej baby! odpowiedział gazda.

* * *

— Panie policjancie, zatrzymaj pan tego pana co ucieka, bo chciał mnie pocałować.

— Niech go pani pozostawi w spokoju, z pewnością na jego miejsce znajdzie się inny.

* * *

Według prawa.

Jaś, doznawszy odmowy od posażnej panny, o względy ktorej dawno się ubiegał, spotkał adwokata, przyjaciela i kolegę z ławy szkolnej;

— Janku, co tobie? — zapytuje zaciekawiony mecenas,

— Przed chwilą odmówiła mi swej ręki ukochana, którą pragnąłem poślubić.

— Więc cóż z tego?

— Dla mnie to wyrok śmierci.

— Mój drogi — rzekł sentencjonalnie mecenas — taki wyrok bywa często lepszy, niż dożywotnie, ciężkie roboty małżeńskie.

* * *

Dla dziewczyny każdy kamień jest drogocennym, jeśli od kochanka pochodzi.

Białe róże . . .

Zakwitnęły pęki białych róż,
Wróć Jasieńku, wróć z wojenki, wróć,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat —
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Jasieńkowi nic nie trzeba już;
Rozkwitnęły pęki białych róż,
Bo tam pod Lwowem na wojence padł,
Dziś mu na mogile rośnie biały kwiat

W ciemnym borze wicher już dmie,
Nie wróci Jasiek, hej, nie wróci, nie. . .
Bo śmierć hulała i wzięła łup,
Z rycerza Janka dziś już zimny trup.

Ptaszyna kwili tam w pośród drzew,
Nad grobem Janka dziś wyrasta krzew,
Rozkwitły pęki przecudnych róż,
Bo Jaśkowi dzisiaj nic nie trzeba już.

Obcinanie włosów u kobiet spowoduje u nich zarost na brodach.

Obcinanie włosów przez kobiety, jeśli będzie trwało przez generację sprowadzi za sobą rasę kobiet z zarostem na twarzy, jak powiada uczony Amerykanin Charles Nestle z New Yorku w mowie swej przed konwencją tegoż stowarzyszenia.

„Kobiety z obcinanymi włosami dziś, kobiety z zarostem na twarzy jutro — mówił pan Nestle. — „Pra prawnuczki dzisiejszych piękności z obciętymi włosami będą podkręcać wąsa i przycinać bródki.

„Wyłysianie będzie tak pospolite między nimi, jak jest dziś między mężczyznami."

Takie to „pocieszające" proroctwo daje kobietom pan Nestle. Jednakże kobiety sobie nic z tego proroctwa na razie nie robią.

Rozmaitości.

Jak zachować barwę włosów? Pani Williams, sławna artystka amerykańska, ujawniła sposób zapobiegania siwiznie włosów przy pomocy preparatu, wynalezionego przez nią samą. — Każdy powiedziała ona — może sam przygotować sobie całkiem prosty środek pod wpływem którego siwiejące włosy pociemnieją, nabiorą właściwej barwy i nabiorą miękkości oraz połysku. Przepis tej artystki brzmi: Weź flakon 250 gramowy, nalej do niego 30 gramów wody kolońskiej, (3 filiżanki rosołowe), 7 gramów gliceryny (jedna filiżanka do kawy), dołącz do tego pudełko lexolu i dolej do pełna wody. Środki te nabyć można w każdej aptece i perfumerji za cenę minimalną. Używaj tego środka 2 razy tygodniowo dopóki włosom nie będzie przywrócona pożądana barwa. Środek ten, nie farbujący skóry na głowie, nie tłusty i nie lepki, odmłodzi o 20 lat każdą osobę siwiejącą.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.